

GŁOS

ZIEMI DRAWSKIEJ

Magazyn Sołectki Gminy Drawsko Pomorskie

Sołtysi zwierają szeregi

STOWARZYSZENIE „AKTYWNA WIEŚ” ZAREJESTROWANE

Pod koniec ubiegłego roku, po wielu staraniach, udało się w końcu zarejestrować Stowarzyszenie „Aktywna Wieś”. Jego założycielami są wszyscy sołtysi działający na terenie gminy Drawsko Pomorskie. Jest to reakcja sołtysów na politykę władz gminnych ograniczających środki finansowe na realizację bardzo ambitnego programu sportowa wieś, który był realizowany z powodzeniem z udziałem sportowców ze wszystkich sołectw.

Cd. na str. 2



Na zdjęciu od lewej: Krystyna Grzyb, Ewa Lipnicka, Emilian Iwancio, Adam Mularczyk, Józef Więckowski, Małgorzata Banaś-Wanagiel, Wojciech Kowalczyk, Waldemar Szokalski, Regina Malec i Mariusz Rufkiewicz.

Porozmawiajmy

CZY JEST SZANSA, ABY WYDOBYĆ WIEŚ Z ZAPAŚCI?

Sytuacja na polskiej wsi zna ona jest od lat. Transformacja przeprowadzona w latach 90., doprowadziła ich mieszkańców do ubóstwa.

Jest to po części konsekwencja decyzji politycznych, o rozwiązaniu wszystkich państwowych gospodarstw rolnych.

Upadłość PGR-ów, głównego pracodawcy i producenta rolnego, doprowadziła do zapaści ekonomicznej i cywilizacyjnej wsi. Ta decyzja pociągnęła za sobą upadek całego przemysłu terenowego, wyspecjalizowanego w obsłudze rolnictwa oraz ruchu spółdzielczego będącego ostoją przemian na wsi.

Nie jest to apoteoza byłych Państwowych Gospodarstw Rolnych i tęsknota za PRL-em, ale przypomnienie, jaką ogromną rolę spełniały w sferze socjalnej na wsi. Przede wszystkim dawały zatrudnienie w większości słabo wykształconym robotnikom rolnym i zapewniały utrzymanie ich rodzinom. *Cd. na str. 3*

NASZ GŁOS

Ten numer gazety inauguruje ukazanie się na rynku prasowym tytułu pn. „GŁOS ZIEMI DRAWSKIEJ” w nowej formule. Jest to czasopismo poświęcone sołectwom działającym na terenie gminy Drawsko Pomorskie i społeczności wiejskiej, która stanowi prawie 30 procent wszystkich mieszkańców gminy. Dzięki współpracy ze stowarzyszeniem sołtysów „Aktywna Wieś”, gazeta dotrze do wszystkich domostw i będzie mogło ją przeczytać 7000 obywateli. Oprócz tematów dotyczących wsi będziemy także poruszać problemy i zagadnienia nurtujące całą naszą drawską społeczność.

Wydawcą czasopisma jest Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, a redaktorem Jerzy Wohl. „Głos Ziemi Drawskiej” jest gazetą niezależną i bezpłatną. Utrzymywac będzie się z reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych.

Cd. na str. 14

Senator A. Sztark

Oczekuje spotkania z sołtysami

Miło nam poinformować, że nasza sołecka gazeta „Głos Ziemi Drawskiej” otrzymała pierwszą propozycję współpracy od parlamentarzystów. Oto tekst listu, jaki otrzymaliśmy od Senatora RP, pani Anny Sztark.

„Witam. Z wielką radością przyjmam propozycję współpracy na łamach pisma, którego jest Pan gospodarzem. Mam nadzieję, że współpraca zaowocuje dobrymi propozycjami w pracy parlamentu.

Pozdrawiam i mam nadzieję, że uda mi się zrealizować spotkanie z Sołtysami powiatu drawskiego. Senator Anna Sztark.”

STOWARZYSZENIE „AKTYWNA WIEŚ” ZAREJESTROWANE

Cd. ze str. 1. Po wstrzymaniu dotacji, ta sportowa impreza, budząca konkurencję i duże zainteresowanie mieszkańców - zamarła.

Stowarzyszenie ma nadzieję na pozyskanie środków z budżetu gminy w ramach wspierania organizacji pozarządowych.

Celem nadrzędnym stowarzyszenia jest działalność wspomagająca rozwój wspólnot i społeczności lokalnych i nie ogranicza się jedynie do propagowania sportu wiejskiego i upowszechniania kultury fizycznej wśród młodzieży wiejskiej.

W przyjętym Statucie są zapisy określające bardzo szeroki wachlarz celów tej organizacji. Wymieńmy tylko niektóre:

- aktywizacja zawodowa osób młodych i bezrobotnych,
- ochrona środowiska, edukacja ekologiczna, propagowanie wiedzy historycznej i ochrona miejsc pamięci i kultury,
- kontynuowanie tradycji i kultury,
- troska o rozwój wiedzy ogólnej, specjalnej i kwalifikacji zawodowej rolników,
- organizacja kursów, szkoleń i aktywizacji ludności wiejskiej,

wspieranie działań społeczno-zawodowych kobiet, propagowanie wiedzy dotyczącej wszystkich istotnych aspektów życia społecznego i gospodarczego,

· współpraca i współdziałanie z władzami samorządowymi sołectwa, gminy, powiatu w zakresie przygotowania i realizacji planów rozwoju infrastruktury i gospodarki wsi.

Na pierwszym Walnym Zebraniu, jakie odbyło się 25 marca br., wybrano władze Stowarzyszenia w składzie: Wojciech Kowalczyk - prezes, Romuald Kurzątkowski - wiceprezes, Eugeniusz Storoniak - sekretarz, Regina Wiśniewska i Zofia Nowicka - członkowie. W skład komisji rewizyjnej weszli: Adam Mularczyk, Henryk Mularski, Ireneusz Gendek.

Optymizm założycieli Stowarzyszenia, którym przyświecał rozwój drawskiej wsi i zapewnienie jej mieszkańcom godziwych warunków życia, został poddany pierwszej konfrontacji z rzeczywistością przy próbie pozyskania środków finansowych z Urzędu Miejskiego w Drawsku Pomorskim. Do budżetu złożono wniosek o dofinansowanie projektu pn. „Rozwój sportu wiejskiego”, który obejmował organizację imprez przez cały rok na terenie sołectw, w wysokości 28.900 zł. Przyznano za ledwie 12.000 zł.



Nowo wybrany Zarząd Stowarzyszenia „Aktywa Wieś”. Siedzą od prawej: Zofia Nowicka, Renata Wiśniewska - członkowie, Wojciech Kowalczyk - prezes, Romuald Kurzątkowski - wiceprezes, Eugeniusz Storoniak - sekretarz

W ramach projektu planowano organizację zawodów sportowych aż w 11 dyscyplinach. Na koszty składały się głównie wydatki związane z opłatą sędziów, zakupem wody i napojów dla zawodników, okolicznościowe dyplomy i drobny sprzęt sportowy w formie nagród.

Dojazd zawodników, organizację zawodów, przygotowanie poczęstunku - sołtysi brali na siebie.

Oprócz stowarzyszenia Aktywna Wieś, dotację na sport w wysokości 7.000 zł otrzymał UKS Sportowiec działający przy Szkole Podstawowej w Mielenku.

Nabór projektów odbywał się pod nazwą „Upowszechnianie i rozwój dyscyplin sportowych na terenach wiejskich”.

Dzień Sołtysa w Polsce

Tradycyjnie już 11 marca obchodzony jest w całym kraju jako Dzień Sołtysa. Z każdym rokiem święto staje się coraz bardziej popularne w większości polskich gmin.

W Polsce jest około 40.540 sołectw - reprezentowanych przez tak ogromną armię sołtysów. Ten dzień jest świetną okazją do wyrażenia szacunku i uznania sołtysom przez przedstawicieli władz gminy oraz mieszkańców. Za ich ciężką pracę i zaangażowanie w realizację określonych celów oraz działalność na rzecz rozwoju i poprawy jakości życia całej społeczności gminy należą im się podziękowania.

Wyjątkowo uroczysty przebieg świętu miało miejsce w Łasku, który gościł prezydenta RP - Bronisława Komorowskiego oraz sołtyski i sołtysów z centrum Polski. Prezydent złożył w ich obecności podpis pod ustawą o funduszu sołeckim. Nowe prawo zakłada, że będzie można o 10 procent powiększyć środki z funduszu. Zapis ten powinien zmotywować sołtysów do częstszego tworzenia funduszy sołeckich na rozwój infrastruktury wiejskiej.

Z okazji Dnia Sołtysa w wielu miejscach obchodzone były spotkania, biesiady i konkursy, a na stronach internetowych znalazły się składane przez wójtów i burmistrzów życzenia dla ich lokalnych sołtysów i członków rad sołeckich.

I tak z okazji Dnia Sołtysa Gminna Biblioteka w Wiązowie zorganizowała spotkanie dla wszystkich sołtysów w gminie. Na spotkanie przybyli przedstawiciele gminy. Burmistrz oprócz podziękowań za współpracę na rzecz społeczności lokalnej wręczył sołtysom upominki w postaci aparatów cyfrowych.

W miejscowości Giżyn (powiat pyrzycki) z tej okazji zorganizowano dla sołtysów, członków Rad Sołeckich i osób czynnie biorących udział w życiu społecznym mieszkańców wyjazd do Bornego Sulinowa. Celem wyjazdu była między innymi: integracja społeczna z osobami działającymi w sołectwach, wymiana poglądów i problemów, z jakimi boryka się współczesna wieś oraz poznanie Bornego Sulinowa.

Z okazji święta burmistrz miasta i gminy Mrocza zorganizował spotkanie

dla wszystkich sołtysów oraz przewodniczących osiedli. Goście otrzymali w prezencie teczkę konferencyjną.

W Gminnej Bibliotece w Żarnowie (powiat opoczyński) odbyły się obchody Dnia Sołtysa. Każdy sołtys otrzymał dyplom Super Sołtysa.

Również w świetlicy wiejskiej w Brzesku (powiat pyrzycki) odbyło się spotkanie z okazji Dnia Sołtysa. Burmistrz Pyrzyc zaprosił na kameralną uroczystość wszystkich sołtysów i przedstawicieli rad sołeckich, którym złożył życzenia pomyślności, wytrwałości i zdrowia, a także pogratulował aktywności i wielu interesujących przedsięwzięć na wiejskich obszarach gminy.

I w DRAWSKU...

Podobnie jak w ubiegłym roku, tak i w tym, nikt z władz Urzędu Miejskiego w Drawsku Pomorskim nie pomyślał o obchodach Dnia Sołtysa. Ani Burmistrz, ani Przewodniczący Rady Miejskiej, ani członkowie Komisji Rolnej nie widzieli potrzeby złożenia życzeń, a także podziękowania sołtysom z gminy Drawsko Pomorskie za ich ciężką pracę i zaangażowanie w działaniach na rzecz społeczności wiejskiej.

Redakcja „Głosu Ziemi Drawskiej” wysoko ceni i darzy olbrzymim szacunkiem naszych sołtysów, za ich wkład w rozwój drawskich wsi i codzienną gotowość niesienia pomocy jej mieszkańcom.

Dlatego imiennie składamy, co prawda spóźnione z przyczyn technicznych, ale szczerze i od serca, życzenia:

paniom Sołtyskom: Małgosi Banaś-Wanagiel z Zagozdu, Krysi Grzyb z Gudowa, Ewie Lipnickiej z Nętna, Reginie Wiśniewskiej z Linowna, Reginie Malec z Zarańska oraz panom Sołtysom: Henrykowi Derdzie z Konotopu, Emilianowi Iwańcio z Rydzewa, Wojciechowi Kowalczykowi z Żółtego, Adamowi Mularczykowi z Dalewa, Mariuszowi Rukiewiczowi z Jankowa, Waldemarowi Szokalskiemu z Łabędzia, Józefowi Więckowskiemu z Suliszewa, Andrzejowi Szczechowiakowi z Mielenka Drawskiego, przewodniczącym osiedli w Drawsku: Eugeniuszowi Kuliga i Zdzisławowi Bujnowskiemu.

Życzymy Wam dużo zdrowia, energii, sukcesów w pracy na rzecz swoich sołectw, szacunku i uznania mieszkańców oraz dobrych stosunków z władzami.

CZY JEST SZANSA, ABY WYDOBYĆ WIEŚ Z ZAPAŚCI ?

Cd. ze str. 1

Otaczały ich opieką socjalną, zapewniając mieszkania, żłobki, przedszkola. Finansowały prowadzenie akcji oświatowych i kulturalnych na wsi, wspierały Ludowe Zespoły Sportowe. Specjalistyczne zakłady były promotorami nowych odmian sadowniczych i hodowlanych. Organizowane kursy doskonalenia rolniczego miały ogromny wpływ na podniesienie poziomu gospodarowania rolników. Niewątpliwie duży wpływ na jakość życia na wsi miały również Ludowe Uniwersytety i inne formy działalności w tym zakresie oraz liczne organizacje społeczne, takie jak np. Koła Gospodyń Wiejskich.

Dzięki takiej działalności, wspieranej dotacjami państwowymi, zmienił się status rolnika, a młode pokolenie miało ułatwiony start życiowy. Dzisiaj chciałoby się zapytać - i komu to przeszkadzało?

Obecnie na wsi żyje 39% ludności naszego kraju, stąd pochodzi 43% wszystkich bezrobotnych. A może być ich więcej, albowiem ukryte bezrobocie może dotyczyć nawet miliona osób. Dochód wiejskiego gospodarstwa rodzinnego to niewiele więcej, niż połowa dochodu mieszkańca w mieście. Zauważalny jest gwałtowny wzrost liczby ludzi żyjących na wsi w bardzo ubogich rodzinach. Ubóstwo prowadzi często do tego, że rolnicy sprzedają ziemię, zamiast aktywności zawodowej wybierają głodowe emerytury krusowskie, zasilają armię bezrobotnych, chwytają się różnych dorywczych prac sezonowych.

Podobieństwo wsi polskiej do skansenu, w którym zatrzymał się czas, wzmacnia jeszcze demograficzna pustka. Młodzi nie widząc tu szans uciekają ze wsi, szukając pracy zagranicą. Prawie 80 proc. młodych, którzy wyemigrowali za pracą, nie nosi się z zamiarem powrotu.

Państwo, rząd, partie chłopskie nie mają pomysłu, ani woli politycznej, aby wydobyć polską wieś z zapaści cywilizacyjnej. Jednocześnie postępuje coraz głębsze rozwarstwienie społeczno-gospodarcze. Grupa zdecydowanie uprzywilejowana to latyfundiści gospodarujący na tysiącach hektarów, o których interesy dbają politycy.

Dzisiaj dużo się mówi o rolnictwie, ale nie o wsi, gdzie brakuje dostępu do służby zdrowia, do szkoły, do kultury, do języka angielskiego, do Internetu.

Na polskiej wsi jest coraz mniej miejsca dla małych produkujących na własne potrzeby gospodarstw. To co szczególnie hamuje rozwój wsi, to nieprzyjazne, nieliczące się z rzeczywistością biurokratyczne przepisy. Na polskiej wsi nie można oficjalnie kupić kurczaka, kaczki, gęsi, twarogu, masła, mleka, kielbasy, przetworów owocowych, wina własnej produkcji. Każda sensowna działalność gospodarcza na wsi jest przez biurokratów zabijana w zarodku.

Trzeba głośno apelować, aby sprawy wsi stały się sprawami całej Polski.

Tym artykułem pragniemy wywołać dyskusję i wspólnie się zastanowić, czy jest szansa, aby zmienić ten dzisiejszy stan, który również dotyczy całego powiatu, w tym wsi drawskiej.

Ponad 33 proc. mieszkańców drawskiej gminy przypada na obszar wiejskie, co stanowi prawie 6.000 osób. Większość to byli pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych i zakładów obsługujących rolnictwo. Dzisiaj stanowią armię bezrobotnych i żyjących z zasiłków. Mówi się nawet o syndromie tzw. biedy dziedzicznej. Codziennością są sytuacje patologiczne, ucieczka od rzeczywistości w alkoholizm. Prywatne przedsiębiorstwa działające na wsi, które można policzyć na palcach, nie są w stanie dać zatrudnie-



nia wszystkim poszukującym pracy. Jaką szansą są oferty firm działających w Drawsku, ale jest to promil potrzeb.

Jaką zatem drogę musi przebyć wieś, aby przetrwać i zbliżyć poziom życia na wsi do życia w mieście?

Fundamentem jest utrzymanie i wzmocnienie wspólnoty wiejskiej, odpowiedzialnej za rozwój swojej wsi. Społeczeństwo, które nie traktuje jej jako wartości, nie ma szans na przeżycie. Wieś bez wspólnoty to tylko zabudowa i przestrzeń.

Wspólnota musi znaleźć oparcie w reaktywowanym przymierzeń - ruchu spółdzielczym. Przypomnijmy choćby o świetnie prosperującej spółdzielczości Społem, Gminnych Spółdzielniach i innych organizacjach gospodarczych i kulturalnych.

W ramach programu Odnowy Wsi prowadzona jest akcja „Wieś przyszłości”, która określa warunki i podział zadań. Po pierwsze - wieś musi mieć zorganizowane przywództwo w postaci organizacji, ze statusem osobowości prawnej. Może to być stowarzyszenie, rada sołecka lub grupa osób reprezentująca wiejskie organizacje. Motorem sukcesu jest zaangażowanie ludzi, a reszta to wyłącznie wsparcie finansowe gminy, powiatu, regionu, Unii Europejskiej.

Ważna jest specjalizacja wsi, określenie watorów i mocnych stron, aby jej charakter stał się rozpoznawalny w regionie i kraju. Aby inni ludzie chcieli z nią współpracować i do niej przyjeżdżać. Wieś przyszłości musi posiadać sprecyzowaną wizję rozwoju i aktualny dokument ze strategią, celami i kierunkami działania w krótszej i dalszej perspektywie czasu.

We wsi powinna się znajdować ogólnodostępna sala dostosowana

do przedsięwzięć szkoleniowych i zajęć edukacyjnych, w której nie ma ograniczeń czasowych. W programie podkreśla się olbrzymie znaczenie społeczeństwa informacyjnego w rozwoju wsi przyszłości. Modelem jest nowoczesna biblioteka, sala komputerowa z Internetem, funkcją telepracy i e-learningu, z której korzystają wszystkie zainteresowane osoby w dniach i o czasie dla nich dogodnym, zarówno dla osób uczących się i pracujących, jak i pozostałych. Internet musi być dostępny dla ogółu mieszkańców.

Bardzo ważną rolę odgrywa Klub Wiejski, miejsce spotkań społeczności wiejskiej i grup nieformalnych, wspierany przez etatowych instruktorów i wolontariuszy, będący do stałej dyspozycji, bez ograniczeń.

W programie są też wyznaczone zadania dla Gminy, która musi podjąć konkretne działania na rzecz tworzenia „wsi przyszłości”. Przy udziale mieszkańców sporządza miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego wsi i efektywny mechanizm wsparcia finansowego sołectkich oraz wiejskich inicjatyw. Ważne jest wdrażanie praktyk upodmiotowienia sołectw, a więc współdecydowanie, samodzielna realizacja zadań, dysponowanie mieniem.

Tyle teoria. Czy uda się przekonać Radę i Urząd Miejski do tego programu i nadać mu priorytet w jej działaniu?

Czy władze samorządowe gminy wyłonione przez miejski elektorat Drawska potraktują społeczność wiejską jako członka wspólnoty gminnej, której należy się sprawiedliwy podział środków z budżetu i perspektywa rozwoju? Bo przecież wieś zasługuje na więcej, niż tylko na wegetację.

Porozmawiajmy. Czekamy na państwa opinie.



NAJBARDZIEJ AKTYWNE SOŁECTWA W 2013 ROKU

Bardzo wysoko zawiesiła gmina Drawsko Pomorskie poprzeczkę uczestnikom konkursu „Drawska Wieś Aktywna”, skierowanym do wszystkich sołectw. Sołtysi wraz Radami Sołeckimi i mieszkańcami mieli w ramach konkursu zadbać o wygląd i ogólne wrażenie swoich miejscowości. Oceniane były: ład, porządek i estetyka, dbałość o miejsca użyteczności, ukwiecenie i oryginalny wystrój wiosek, a także samodzielny wkład mieszkańców w dbałość o wygląd sołectwa.

Jak piszą w regulaminie konkursu jego organizatorzy, jego celem jest: „**Motywowanie społeczności wiejskich do samodzielnego działania, a co za tym idzie propagowanie aktywności w zakresie wydarzeń o charakterze kulturalnym, edukacyjnymi i rozrywkowymi oraz promocji własnego sołectwa. Podnoszenie walorów estetycznych i ogólnego wyglądu wsi, zapewnienie atrakcyjniejszych warunków do wypoczynku i rekreacji mieszkańcom oraz przyjeżdżającym turystom**”.

Konkurs trwa cały rok. Specjalnie powołana komisja lustruje sołectwa i wystawia punkty. Ich suma decyduje później o zwycięzcach.

Sołtysi konkurs traktują niezwykle ambitnie. Starają się być najlepszymi w każdej ocenianej dziedzinie. Sami sadzą kwiaty i krzewy, malują krawężniki, wymyślają oryginalny



Na zdjęciu od prawej: Wojciech Kowalczyk, Henryk Derda, Ewa Lipnicka, Waldemar Szokalski

ny wystrój, dyscyplinują mieszkańców do zachowania na posesjach porządku, a na końcu głowią się jak z cienkiej dotacji sołeckiej zorganizować Dzień Dziecka, Dzień Kobiet, Mikołajki, Dożynki, wystawić stoisko i upleść wieniec na gminne Święto Plonów, wysłać swoich zawodników na turnieje sołeckie. Pozostaje jeszcze jedna konkurencja - nie punktowana w konkursie: umiejętność pozyskania przychylności radnych do ujęcia sołeckich

projektów porządkowania wsi w budżecie gminnym.

W tym roku ogłoszenie wyników konkursu „Drawska Wieś” miało miejsce i było „podczepione” pod „Drawską Galę Samorządową”. Po rozdaniu „Złotych zagli” laureatom Gali, ogłoszono wyniki sołeckiego konkursu.

Najlepszymi sołectwami w konkursie „Drawska Wieś Aktywna” w 2013 roku zostali:

Sołectwo Żółte kierowane przez

Wojciecha Kowalczyka, które zajęło I miejsce, na II miejscu uplasowało się Sołectwo Łabędzie - sołtys Waldemar Szokalski, a na III - Sołectwo Nętno Ewy Lipnickiej. Wyróżniono również Konotop i jego sołtysa Henryka Derdę.

Zwycięzcy otrzymali dyplomy i sprzęt sportowo-rekreacyjny.

Zbieranie materiałów na temat aktywności sołectw odbywa się już od 15 marca w ramach konkursu na rok 2014. Sołtysi do roboty!

Nagrody ufundowane przez UM w Drawsku Pom. dla najlepszych sołectw w konkursie



Bieć porządkuje starą żwirownię

Przez wiele lat przy dojeździe do Mielenka straszyla wyeksploatowana kopalnia kruszyw.

Widok z drogi nr 175 prowadzącej z Drawsko do Kalisza Pomorskiego na wysokości wsi Mielenko był przerażający. Szkielety zardzewiałych i rozszabrowanych taśmociągów, rozwalające się budynki, górujące nad całym 30 hektarowym obszarem wysokie na 100 metrów lub i więcej, pryzmy wydobytego z wyrobisk kruszywa piachu. Jak zawiąło ze wschodu - pół Mielenka, wsi położonej w pobliżu kopalni, przykryte było kurzem.

Żwirownia jeszcze w latach 80. dawała miejscowym pracę. Gdy skończyły się złoża (?) i koszalińska dyrekcja upadła, teren kopalni przejął zagraniczny inwestor, bodajże Szwajcar. Przez lata nic się tu nie działo. Terenu pilnował stróż, który nie miał nic przeciwko licznym grzybiarzom, którzy przychodzili w poszukiwaniu maślaków.

Sytuacja diametralnie się zmieniła, gdy nowymi właścicielami żwirowni zostali Paweł i Czesław Bieć.



Trzeba oddać nowym gospodarzom, że za porządkowanie wyrobiska zabrali się niezwykle profesjonalnie i skutecznie. W pierwszej kolejności ogrodzono żwirownię.

Rozpoczęto rekultywację terenu. Nasadzono na obszarze 25 ha



młody las, zadbano o zarastające trzciną jezioro o powierzchni prawie 3,8 ha. Góry piachu rozdano potrzebującym za darmo, jedynie za zwrot kosztów transportu.

Na uporządkowanym placu Paweł i Czesław Bieć prowadzą bazę transportową. Parkuje tu 16 kilkunastotonowych ciężarówek, specjalistyczny sprzęt do zimowego utrzymania dróg gminnych i powiatowych, maszyny drogowe. Prowadzona jest także utylizacja gruzu, papy, eternitu, recykling gruzu.

Dzięki przedsiębiorczości Pawła i Czesława Biecia, olbrzymim nakładom finansowym i gospodarskiemu podejściu do inwestycji, udało się uporządkować większą część terenu, zmieniając starą kopalnię straszidło w piękną enklawę przyrodniczą.



ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. ul. Złocieniecka 22 G

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

FUNDUSZ SOŁECKI DO WZIĘCIA

Ustawa o powołaniu funduszu sołeckiego została uchwalona w 2009 roku i skierowana do ponad 40.000 sołectw działających w Polsce. Jego celem jest pobudzenie aktywności obywatelskiej i wsparcie finansowe realizacji programów podnoszących jakość życia na wsi.

Z każdym rokiem coraz więcej sołectw decyduje się na utworzenie funduszu. Dobrze funkcjonuje on głównie na południu Polski; od Dolnego Śląska przez Opolszczyznę, Małopolskę i Podkarpacie. Jak wynika z danych, w 2012 roku 53% gmin w Polsce, spośród 2173, zdecydowało o utworzeniu funduszu sołeckiego.

W gminie Drawsko Pomorskie o funduszu sołeckim zaczęto rozmawiać w 2012 roku, czyli trzy lata po uchwaleniu ustawy. Ale dopiero w 2013 roku sołtysi zgłosili wniosek o podjęcie przez Radę Miejską uchwały o utworzeniu funduszu, który został wpisany do budżetu na 2014 rok.

Od początku nie wyczuwało się u władz gminnych entuzjazmu z powodu uchwalenia funduszu. Przedstawiano go sołtysom w czarnych barwach, piętrząc obwarowania prawne i finansowe. Zapewniano ich podczas omawiania zasad wydatkowania funduszu sołeckiego, że musi być przeznaczony wyłącznie na inwestycje wiejskie, i w żadnym przypadku środki te nie mogą być „przejedzone”, a więc na organizację tradycyjnych imprez sołeckich, bo trzeba je będzie zwrócić. Dodatkową obawą przed prawnymi konsekwencjami było obciążenie sołtysów obowiązkiem rozliczania finansowego przyszłych inwestycji, jak by dysponowali biurem księgowym.

Ostatecznie na 13 sołectw tylko 4 były odważne i zdecydowały się na wybór funduszu. Należą do nich Gudowo, Linowo, Mielenko i Żółte. Średnio wyliczone środki, przypadające z funduszu na sołectwo, wynoszą około 20.000 zł i w całości zostały rozdysponowane na inwestycje wiejskie. We wnioskach nie został zaplanowany nawet mar-

gines finansowy na zwykłą działalność sołectwa. Sołtysi spodziewali się corocznej dotacji gminy przyznawanej na organizację imprez wiejskich, dożynek, dnia dziecka, dnia kobiet, dnia seniora, itd., która w tym roku wyniosła 2.900 zł na sołectwo.

Jakież było zaskoczenie, gdy się okazało, że ta dotacja im nie została przyznana, ponieważ, jak tłumaczono, wybrali wcześniej fundusz sołecki.

Aby wyjaśnić tę sytuację oparliśmy się na opinii Mariusza Pacaka, eksperta prawa samorządowego i finansowego na temat gospodarki finansowej sołectwa oraz na nowej ustawie o funduszu sołeckim, którą ostatnio podpisał Prezydent Bronisław Komorowski.

1. Zgodnie z nową ustawą, uchwała podejmowana przez Radę Miejską o utworzeniu funduszu sołeckiego ma charakter permanentny, czyli obowiązujący do czasu zmiany decyzji, zamiast dotychczasowej corocznej uchwały władz gminy w tej sprawie podejmowanej do 31 marca roku poprzedzającego rok budżetowy.

2. W ustawie zapisano też możliwość zmian w planowanych przedsięwzięciach oraz jego zakresu w ramach przyznanego limitu środków. Dotychczas w ramach funduszu projekty nie mogły być zmieniane w trakcie roku budżetowego.

3. Środki z funduszu sołeckiego są przeznaczone na realizację przedsięwzięć służących poprawie warunków życia mieszkańców. Prawo stanowi, że gmina otrzymuje z budżetu państwa zwrot części wydatków wykonanych w ramach tego funduszu. Nowa ustawa zwiększyła ten zwrot o 10% i wynosi on obecnie 20, 30 i 40%.

4. Wydzielenie funduszu sołeckiego jest jedną z możliwych form finansowania działalności sołectw i nie wyklucza innych. Ustawa o funduszu nie uchyla ani nie zmienia przepisów ustawy o samorządzie gminy, dotyczących prowadzenia przez jednostki pomocnicze gospodarki finansowej.

5. W ramach funduszu sołeckiego można również sfinansować wydarzenia, które rozwijają i ożywiają życie kulturalne sołectwa, np.

- organizację zawodów sołeckich
- festynów
- dożynek
- pikników
- koncertów oraz imprez rocznicowych.

W świetle takiej interpretacji prawa samorządowego i finansowego, wypadałoby, aby do tego tematu powrócili radni drawskiej gminy i naprawili swój błąd.

Przypomnijmy harmonogram przyjęcia funduszu sołeckiego.

· Do 31 marca Rada Miejska podejmuje uchwałę o wyrażeniu (lub nie) zgody na utworzenie funduszu sołeckiego w następnym roku budżetowym. Jeśli uchwała o funduszu była podjęta wcześniej i nie została odwołana - obowiązuje nadal.

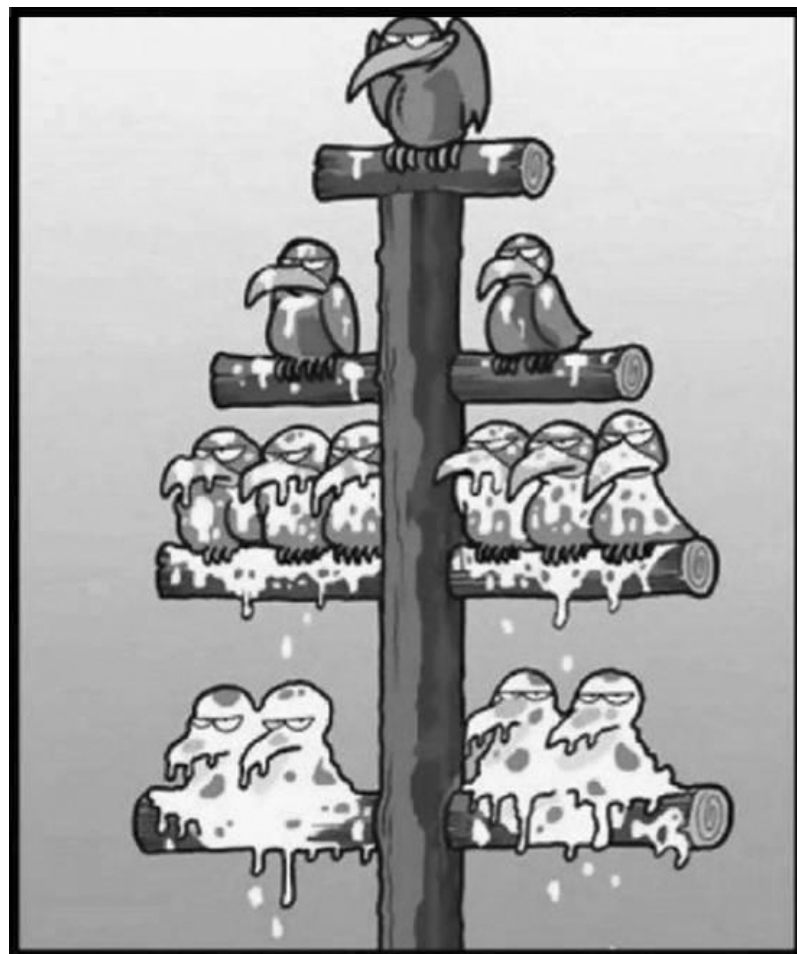
· Do 31 lipca burmistrz przekazuje sołtysom informację o wysokości funduszu sołeckiego, przypadającego sołectwom w kolejnym roku budżetowym.

· Do 30 września, sołtys, rada sołecka albo 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa na zebraniu wiejskim uchwała wniosek zawierający listę zadań do realizacji w ramach funduszu wraz z oszacowaniem kosztów i uzasadnieniem. Następnie przekazuje go burmistrzowi.

· Do 31 marca kolejnego roku następuje uchwalenie budżetu gminy, w którym przewidziano środki do wykorzystania w ramach funduszu sołeckiego.

· Do końca następnego roku powinna zakończyć się realizacja zadań przewidzianych w ramach funduszu sołeckiego.

Nie bójmy się sięgać po środki z funduszu. Chyba można więcej działać dla sołectwa mając do dyspozycji około 20.000 zł z funduszu, a nie jedynie 2.900 zł z dotacji?



Kolego, czy jako sołtys nie odnosisz wrażenia, że często jesteśmy traktowani instrumentalnie ?

Sołtysi zakneblowani

Z WŁADZĄ TRZEBA DELIKATNIE

Dobry sołtys, to taki sztukmistrz, który ze śmiesznie niskich dotacji, przekazywanych co roku przez burmistrza na działalność sołectwa, potrafi zorganizować kilka imprez wiejskich, w tym dożynki, nieść pomoc sąsiedzką, umacniać kulturę współżycia mieszkańców, przygotować dzieciom świąteczne paczki i prezenty pod choinkę, przebrać się za świętego Mikołaja, zorganizować samotnym spotkanie wigilijne. Dobry sołtys potrafi przed wiejską imprezą włączyć się do lepienia pierogów, wypieść wieniec dożynkowy na konkurs, załatwić kiełbasę do darmowej grochówki, „wydziadować” fanty na loterię.

Musi wykonywać wszelkie polecenia władz samorządowych w gminie. Do jego obowiązków należy także pilnowanie porządku publicznego. Musi mieć rozeznanie, kto we wsi bije żonę, przepija całą wypłatę, spuszcza sąsiadowi paliwo z ciągnika, zaniedbuje dzieci, kto nie czyścił komina od kilku lat lub spuszcza szambo do rowu.

Sołtys ma jeszcze obowiązek „zrobienia czegoś dla wsi”. Realizując postulaty mieszkańców ubiegać się będzie u burmistrza o środki na naprawę dziury w jezdni, naprawy daszku na przystanku autobusowym. Inne, większe programy i tak często zostają tylko na papierze i odłożone przez radę gminy na następne lata. Sołtysi się jednak nie poddają, ale wiedzą, że z władzą trzeba delikatnie.

Przy Radzie Miejskiej działają różne komisje, w tym Komisja Rolna, w której uczestniczą sołtysi reprezentujący społeczność wiejskie z 13 sołectw. Jest to jedyne forum na którym mogą się wypowiadać i zbierać głos. Tu zgłaszane są wszelkie bolączki i postulaty.

Najbardziej decyzyjnym forum są sesje Rady Miejskiej, w których udział biorą wszyscy radni. Sołtysi wprawdzie mogą się też przysłuchiwać tym obradom, lecz zgodnie z jakąś ustawą, czy wewnętrznym regulaminem, nie mają prawa głosu, nawet gdyby tematem sesji były brzemienne w skutkach decyzje radnych dotyczące drawskiej wsi.

Grupa radnych, na wniosek sołtysów, próbowała zmienić ten regulamin, ale bezskutecznie. Zostali przegłosowani przez pozostałych, aby jakiś maruda ze wsi nie zabierał im cennego czasu i nie zawracał głowy niepalącą się latarnią. Nie ma też zwyczaju, aby sołtys zasiadał w którejś z komisji, które są zarezerwowane tylko dla radnych, nawet gdyby skończył 5 fakultetów.

Od lat sołtysi mieli prawo poboru podatku gminnego, z którego naliczono im 10 procentową prowizję. Bez konsultacji i uprzedzenia na jednej z sesji znalazł się projekt, aby obniżyć sołtysom tę prowizję do 1 procenta! Nie będą się nam bogacili i uszczuplali budżet gminy. Wprawdzie projekt ten wycofano, ale nie wiadomo na jak długo.

Sołtys w swoim środowisku rozliczany jest ze skutecznej realizacji wiejskich projektów. Te z kolei są uzależnione od decyzji burmistrza i notowań sołtysa w gminie. A jakie są to notowania, można się zorientować, komu burmistrz poda rękę, poklepie lub potraktuje jak powietrze.

Z władzą trzeba więc delikatnie, nie krytykować, nie przedstawiać swoich pomysłów jeśli nie są to pomysły władzy, komplementować i dziękować za wszystko, nawet że słońce nad wioską wschodzi.

I nie ma co się obrażać ani dziwić, że nikt z przedstawicieli władzy sołtysom nie złożył życzeń z okazji Dnia Sołtysa.

ANDRZEJ SZCZECHOWIAK PRZEJMUJE SOŁECTWO W MIELENKU



W ostatnich dniach lutego w dwóch sołectwach gminy Drawsko Pomorskie odbyły się zebrania wiejskie w celu wyłonienia nowych sołtysów. W Zarańsku byłego sołtysa Krzysztofa Styburskiego, który złożył rezygnację, zastąpiła pani Regina Malec, a w Mielenku Jerzego Wohla - Andrzej Szczechowiak.

Szczególny przebieg miało zebranie wiejskie w Mielenku, na które przyszła rekordowa liczba mieszkańców, wiedzona ciekawością, czy frakcja Heleny Kaczmarkiewicz pokona jakiegokolwiek innego kandydata na nowego sołtysa i odniesie pełne zwycięstwo po okresie kopania dołków pod ustępującym sołtysem.

Do wyborów stanęło troje liczących się kandydatów; wspomniana już Helena Kaczmarkiewicz i wspierającą ją w destabilizacji dotychczasowego stanu Mariusz Nagórski, który w ulotce wyborczej pisał o sobie jako o ojcu dwójki dzieci, właścicielu wydawnictwa prasowego oraz przedstawicielu Biura Poselskiego PiS na terenie Powiatu Drawskiego i ciągnącego byłego sołtysa po sądach. A naprzeciwko nich - Andrzej Szczechowiak, były przedsiębiorca i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w latach 2002-2006, a ostatnio członek Rady Sołeckiej.

Zwycięstwo Andrzeja Szczechowiaka nad tą dwójką było druzgocące. Otrzymał zdecydowaną większość głosów, które swą ilością

znacznie przekraczały otrzymane przez Kaczmarkiewicz i Nagórskiego razem wziętych.

Wybór nowego sołtysa z taką przewagą ma jeszcze inny aspekt. Mieszkańcy Sołectwa Mielenka Drawskie opowiedzieli się także za odrzuceniem patologii w sprawowaniu władzy sołtysa: destrukcji, prywatnie, pomówieniom, szykanowaniu ludzi, donosom, co miało miejsce w okresie przed kadencją Jerzego Wohla.

Andrzej Szczechowiak obejmując funkcję sołtysa, dziękując mieszkańcom za zaufanie i wybór, zapewnił zebranych, że będzie kontynuował linię rozwoju sołectwa przyjętą przez ustępującego sołtysa Jerzego Wohla.

W przeprowadzonych wyborach uzupełniających do Rady Sołeckiej, w jej skład weszli: Barbara Godlewska z Ziemska, Zygmunt Lewandowski, Mariola Borysionek oraz Piotr Grabowski, wszyscy z Mielenka Drawskiego. Także w tych wyborach, kandydatura Heleny Kaczmarkiewicz przepadła z krete-sem.

O zmianach w Zarańsku i sylwetkę nowej sołtys pani Reginy Malec przedstawimy w następnym numerze naszej gazety.

Redakcja „Głosu Ziemi Drawskiej” składa nowym sołtysom i nowym członkom Rad Sołeckich gratulacje, oraz życzy wytrwałości w tworzeniu społecznościom wiejskim godziwych warunków życia. Powodzenia!

TURNIEJ SIŁACZY NA INAUGURACJĘ SPORTOWEGO KALENDARZA

Turniej siłaczy zorganizowany w niedzielę, 13 kwietnia, w Jankowie, był pierwszą imprezą z sołectkiego kalendarza imprez sportowych przygotowanych przez Stowarzyszenie „Aktywna Wieś” i miejscowe sołectwo.

Gospodarzem zawodów był sołtys Jankowa Mariusz Rufkiewicz, prowadzący w miejscowej świetlicy Stowarzyszenie Sportów Siłowych Rufian.

Do zawodów przystąpili reprezentanci 6 sołectw: z Jankowa, Łabędzia, Dalewa, Żółtego, Nętna i Zarańska. Na turniej składały się trzy konkurencje: wyciskanie sztangi leżąc, podciąganie się na drążku i na poręczach. Suma punktów uzyskana w poszczególnych konkursach decydowała o końcowym wyniku turnieju. Rywalizacja o czołowe miejsca toczyła się pomiędzy zawodnikami Jankowa i Dalewa

Mistrzem w wyciskaniu sztangi został Mateusz Rufkiewicz z Jankowa,



wa, drugie miejsce zajął Michał Kawecki, również z Jankowa, a trzecie – Dawid Wójcicki z Dalewa. Najlepszym w podciąganiu się na drążku okazał się Michał Kawecki, drugi był Mateusz Rufkiewicz, a trzeci Dawid Wójcicki.

Podnoszenie się na poręczach wygrał Mateusz Rufkiewicz, wy-



przedzając M. Kaweckiego i D. Wójcickiego.

W punktacji drużynowej najsilniejszym teamem okazali się zawodnicy z Jankowa, wyprzedzając ekipę z Łabędzia i Dalewa, i im przypadły puchary ufundowane przez Stowa-

rzyszenie „Aktywna Wieś”. Pozostali zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców Jankowa, szczególnie młodzieży i był znakomitą popularyzacją sportu.

MARIUSZ RUFKIEWICZ SUPER STAR Z JANKOWA

Proszę mi pokazać innego zawodnika, który od początku swojej kariery siłacza, od 2007 roku do dzisiaj, stawał na najwyższym podium aż 28 razy, 18 razy na drugim miejscu i 12 na trzecim. Łącznie wchodził na zwycięskie pudła 58 razy.

Osiągnięcia sportowe Mariusza Rufkiewicza, bo o nim tu mowa, są imponujące.

Mariusz wyspecjalizował się w konkurencji wyciskania sztangi. Startuje w grupie seniorów w wieku 40-49 lat. I w tej kategorii wywalczył czterokrotnie tytuł mistrza Polski w latach 2011, 2012, 2013, i 2014 roku. Jest także mistrzem Polski w trójboju siłowym, który to tytuł zdobył w 2014 roku. W latach 2011 i 2012 był wicemistrzem w tej konkurencji.

Do niego też należą cztery rekordy Polski. W wyciskaniu sztangi leżąc uzyskał 233 kg, w trójboju siłowym osiągnął 622.5 kg. W konkurencji trójboju: przysiad-222.5 kg, w wyciskaniu klasycznym- 160 kg i w wyciskaniu w spręcie -220 kg

Brał także udział w mistrzostwach świata, które rozegrane były w 2013

roku w Pradze. W wyciskaniu sztangi leżąc zajął wysokie 10 miejsce.

Wspominając swój występ na mistrzostwach mówi, że mógł osiągnąć lepszy wynik, ale zabrakło mu doświadczenia w zawodach tej rangi. Zawiodła taktyka.

Mariusz Rufkiewicz trenuje od 20 lat. Tajniki treningu podglądał u innych mistrzów, szperał w specjalistycznej literaturze, bardzo pomocny okazał się Internet. Początkowo sprzęt organizował we własnym zakresie, penetrując złomowiska i utrzymując kontakt z zaprzyjaźnionymi ślusarzami i kowalami.

Przełom nastąpił, gdy wraz z generalnym remontem świetlicy wiejskiej w Jankowie, w 2006 roku burmistrz wyposażył ją w profesjonalne urządzenia do ćwiczeń siłowych. W 2013 w Jankowie zostało zawiązane Stowarzyszenie Sportów Siłowych Rufian. Na treningi do Jankowa przyjeżdżają pasjonaci sportów siłowych z całej gminy. Grupa liczy około 30 osób. Ćwiczą tu również kobiety. Na ścianie mobilizujący plakat z sylwetką rozbudowanego kulturysty i podpis :

„Siła jest bogiem, trening nał-



giem, rzeźba zabawą, a masa podstawą?”

W sprawach organizacyjnych Mariusza wspiera jego żona Dorota, syn Mateusz również połknął tego bakcyła, odnosi już pierwsze sukcesy i szykuje się do prawdziwej kariery.

Na co dzień Mariusz Rufkiewicz pełni funkcję sołtysa w Jankowie już piątą kadencję, czyli ponad 20 lat. Jak widać nie ma na niego mocnych.

Imprezy sportowe

Planowane przez Stowarzyszenie AKTYWNA WIEŚ w roku 2014 przy współpracy z sołtysami danego sołectwa.

- 10 maja – Sołectwo Łabędzie - zawody wędkarskie
- 31 maja – Sołectwo Linowo - rzutki, dart
- 7 czerwca - Sołectwo Dalewo - biegi przełajowe
- 19 lipca - Sołectwo Zarańsko - turniej piłki plażowej
- 23 sierpnia - Sołectwo Suliszewo - turniej piłki nożnej na trawie
- 27 września - Sołectwo Nętno - turniej tenisa stołowego
- 15 listopada - hala gimnazjum w Drawsku Pomorskim - turniej halowy w piłce nożnej
- 13 grudnia - hala gimnazjum w Drawsku Pomorskim - turniej w piłce siatkowej.

Z wizytą w Rydzewie

Rydzewo jest jedną z sołectw wsi drawskiej gminy, położona przy historycznym trakcie lądowym, wiodącym z południa nad Bałtyk drogą wojewódzką nr 162, w pobliżu jezior Rydzewo i Będargowo.

Wieś zamieszkuje obecnie około 400 mieszkańców. Rodowód Rydzewasiega XIV wieku, a jej pierwszymi właścicielami były rodziny Wedłów i Brederlow.

Najcenniejszym zabytkiem Rydzewa jest zachowany do dzisiaj kościół z XVII wieku p.w. Świętej Trójcy. Jest to salowa świątynia, wzniesiona z kamienia, z ryglową ceglana wieżą i zegarem. Przewodniki turystyczne po ziemi drawskiej proponują odwiedzenie w Rydzewie budynku poczty początku XX wieku, zlewni mleka i młyna wodnego.

Przez wieś przebiega też zielony szlak rowerowy pn. „Greenway - naszymi północ” i szlak pieszy „Jezior drawskich”.

Cd. na str. 11



Sołtys Rydzewa Emilian Iwancio z wnukiem

20 LAT „OLEX-TRANS”

Firma „Olex-Trans”, której założycielem i właścicielem jest pan Edmund Olesiński, działa w Rydzewie od 20 lat. Specjalizuje się w produkcji palet, wyrobów drewnianych, tarcicy, a także w spedycji i transporcie międzynarodowym. Ciężarówka „Olex-Trans” można spotkać na drogach Niemiec, Holandii, Belgii. Przedsiębiorstwo daje zatrudnienie 30 osobom z regionu Pomorza Zachodniego.

Pan Edmund związany jest z ziemią drawską od 30 lat. Był taki etap w jego życiu, że pracował w szkole w Nętynie jako nauczyciel, był nawet przez rok jej dyrektorem. Własną działalność gospodarczą założył w 1994 roku i sukcesywnie, krok po kroku rozwijał potencjał firmy.

To co wyróżnia pana Edmunda Olesińskiego z grona drawskich przedsiębiorców, to niespotykana dzisiaj w świecie drapieżnego bizne-



su wrażliwość społeczna i gotowość niesienia pomocy społeczności wiejskiej.

To dzięki wsparciu pana Edmunda dzieci i młodzież w Rydzewie mogą rozwijać zainteresowania sportem. Dofinansowuje także Ochotniczą Straż Pożarną i jej młodzieżowe drużyny, pomaga inwalidom wojennym, osobom niepełnosprawnym. Planując organizację imprez okoliczno-

ściowych, Dnia Strażaka, święta kobiet, Dnia Dziecka, wiejskich dożynek i innych, sołtys Rydzewa może zawsze liczyć na „Olex-Trans”.

Dlatego też Edmunda Olesińskiego mieszkańcy sołectwa darzą wielkim szacunkiem i uznaniem. Dla społecznika jest to jedyna rekompensata, która cieszy, mobilizuje i utwierdza w dalszych działaniach na rzecz wspólnoty.

STRAŻACY JAK JEDNA RODZINA

Ochotnicza Straż Pożarna ma w Polsce długą i bogatą tradycję. Pierwsze zorganizowane jednostki pożarnicze, będące prekursorami dzisiejszej OSP, powstały w drugiej połowie XIX wieku we wszystkich trzech zaborach.

Po odzyskaniu niepodległości, w latach 1921-1923, jednostki OSP zostały włączone w system krajowy pożarnictwa i należały do Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polski. Po wojnie, w 1949 roku związek ten został przez władzę ludową rozwiązany. Po „odwilży” w październiku 1956 został reaktywowany, a w 1992, po upadku PRL, zmienił nazwę na Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecnie w gminie Drawsko Pomorskie działają trzy jednostki terenowe Ochotniczej Straży Pożarnej, a jedna z nich usytuowana jest w Rydzewie.

Początek jej działalności sięga roku 1945, ale niestety nie zachowały się z tamtego pionierskiego okresu żadne zdjęcia i dokumenty. Pozostały w pamięci tylko ludzkie wspomnienia i ogromny szacunek, jakim społeczeństwo darzyło i darzy strażaków, którzy często z narażeniem zdrowia i życia chronią i ratują życie i dobytek obywateli.

Jednostka ta znacznie przyczyniła się do zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom naszego regionu, a należy tu podkreślić, że działalność ochotniczych straży pożarnych jest całkowicie społeczna.

Strażacy są dzisiaj najlepiej zarządzaną i zorganizowaną formacją w kraju. Oprócz gaszenia pożarów prowadzą również ratownictwo drogowe, medyczne, chemiczno-ekologiczne oraz ratownictwo wodne.



Najlepiej wyszkolone i wyposażone jednostki zostały włączone do utworzonego Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Do tej elity należą także strażacy z Rydzewa. Jednostka liczy 46 członków, posiada także Młodzieżową Drużynę Pożarniczą oraz drużynę kobiet.

Strażacy legitymują się wysokimi kwalifikacjami i predyspozycjami psychofizycznymi. Musi ich cechować odwaga, refleks, odporność na stres. Posiadają przeszkolenie ratowników I oraz II stopnia. Trzech z nich może pełnić funkcje naczelników OSP, jeden - dowódcy sekcji. Czterech ma uprawnienia operatorów sprzętu, dwóch - ratownika technicznego, pięciu - ratownika medycznego, jeden z nich może udzielać kwalifikowanej pierwszej pomocy, a dwóch jest przygotowanych do współpracy z lotniczym pogotowiem ratunkowym.

Od momentu włączenia w 2002 roku OSP Rydzewo do krajowego



systemu ratowniczo-gaśniczego nastąpiło sukcesywne doposażenie jednostki w specjalistyczny sprzęt, samochód pożarniczy, radiowy system alarmowania DSP-50.

Oprócz działalności mającej na celu zapobieganie pożarom, zagrożeniom ekologicznym i udział w akcjach ratowniczych, do zadań OSP należy także upowszechnianie, w szczególności wśród członków, kultury fizycznej i sportu oraz prowadzenie działalności kulturalnej i oświatowej. Generalnie jednostki OSP wspomagają rozwój społeczności lokalnych na własnym terenie.

W 2011 roku została zakończona modernizacja remizy OSP Rydzewo,

rozbudowanej o segment świetlicy i biblioteki wiejskiej. Inwestycję w całości sfinansowała Rada Miejska w Drawsku. Tu koncentruje się obecnie całe życie kulturalne i środowiskowe wsi.

Spotykamy się tutaj z prawie całym aktywnym jednostki. Rozmawiamy o organizacji OSP, o łączeniu pracy zawodowej i prywatnego życia z gotowością do akcji.

Najstarszym członkiem jest pan Henryk Dębowski. Działał w straży już w latach 60. Jeździł na akcje z jedną pompą, którą musiało obsługiwać 6 chłopa. Przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza jednostki i przez cztery kadencje - naczelnika.



Z wizytą w Rydzewie

Remiza mieściła się w tamtych latach w zawilgoconym bunkrze, a do akcji nawoływało się ochotników ręczną syreną.

Jednostka OSP Rydzewo wpisana jest w Krajowym Rejestrze jako stowarzyszenie i musi działać zgodnie ze statutem obowiązującym organizacji społeczne. Posiada też wyłonione władze. Przewodniczącym komisji rewizyjnej jest p. Ireneusz Gendek, sekretarzem - Damian Mazur, sekretarzem - Piotr Miochota.

Funkcję prezesa Zarządu Jednostki pełni p. Jacek Żychliński, naczelnika - Dariusz Iwańcio, zastępcą jest Piotr Kołodziej, a sekretarzem Tomasz Grzelak. Kasy pilnuje jedyna kobieta w Zarządzie - skarbnik, pani Adriana Wolińska.

Prezes, pan Jacek Żychliński, jako były żołnierz zawodowy w randze kapitana, jest bardzo doświadczonym działaczem. Oprócz społecznej funkcji, jaką pełni w OSP Rydzewo, jest także prezesem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP i członkiem Zarządu Wojewódzkiego. W starostwie zatrudniony jest w Wydziale Zarządzania Kryzysowego.

Kontakty i wiedza pozwalają mu na efektywne kierowanie jednostką, która musi zabiegać o środki finansowe i sprzęt na swoją działalność. Trzeba także zadbać o wyposażenie kolejnej już pokoleniowej młodzieżowej drużyny strażackiej. Godnym odnotowania jest pomoc sponsorów nie szczędzących środków na działalność strażaków. Należą do nich panowie Edmund Olesiński z Rydzewa, prowadzący firmę Olex-Trans oraz Janusz Kostrzewa, właściciel firmy transportu drewna z Suliszewa.

Praca z młodzieżą, kandydatami na przyszłych strażaków, przynosi efekty. Młodzieżowa Drużyna Strażacka chłopców i dziewcząt Rydzewa z powodzeniem startowała w imprezach pożarniczych, organizowanych przez Zarządy OSP. W 2003 roku na zawodach wojewódzkich zajęła I miejsce, a na zawodach ogólnopolskich została sklasyfikowana na 14 miejscu.

Obecnie drużyna ta liczy 8 członków. W przyszłości zastąpią odchodzących na emeryturę dorosłych strażaków. Będzie to już kolejna zmiana pokoleniowa.

Sołtys Rydzewa, Emilian Iwańcio, zapytany o udział strażaków w życiu sołectwa odpowiedział:

- Jesteśmy tu jak jedna rodzina. Albo się służyło w jednostce albo nasze dzieci będą w niej służyć. -

Cd. ze str. 9.

Gdy wjeżdża się do Rydzewa od strony Drawska, rzuca się w oczy zadbane „centrum”. Wita nas nowy krzyż otoczony uporządkowaną rabatą, z tyłu placu wznosi się budynek wyremontowanej i rozbudowanej remizy strażackiej oraz świetlicy wiejskiej. Cały trakt drogowy wraz z chodnikami dla pieszych przebiegający przez wieś jest świeżo położony. Widać tu rękę dobrego gospodarza, jakim jest miejscowy sołtys.

Emilian Iwańcio jest sołtysiem w Rydzewie już drugą kadencję. Gdy opowiada o sołectwie jest niezwykle podekscytowany. Na pewno podnosi mu się ciśnienie. Widać, że żyje sprawami jego mieszkańców, a ich problemy są dla niego najważniejsze. Jak w większości wsi powiatu drawskiego panuje tu bieda, obrzydnie bezrobocie i brak perspektyw.

Mieszkańcy Rydzewa to byli rolnicy żyjący dzisiaj z głodowych emerytur „krusowskich”. Jedynym pracodawcą we wsi jest firma pana Edmunda Olesińskiego - Olex Trans, produkująca palety i prowadząca międzynarodowy transport. Młodzi szukają pracy zagranicą, bądź pracują „na czarno”. Niektórzy ryzykują i jeżdżą z towarami do Norwegii. Kobiety czekają cały rok w kolejce, aby otrzymać na pół, lub jedną czwartą etatu możliwość sprzątnięcia Rydzewa w ramach prac interwencyjnych.

Działać w takim otoczeniu jest bardzo trudno. Przedstawiamy zwykłego sołtysa, w przeciętnej wiosce, i zwykłą codzienność.

- Gdy w 2007 roku wygrałem wybory na sołtysa zaledwie dwoma głosami, nikt nie wierzył, że wyciągnę Rydzewo z tego bałaganu, jaki zastałem. Chodniki były tak zniszczone, że można było skrócić nogę. Ponieważ przylegały do drogi wojewódzkiej nr 162, nie mogłem liczyć na pomoc gminy. Budynek świetlicy nadawał się do rozbiórki, drogi gminne i lokalne były zaniedbane. Do tego wszystkiego dochodziły podziały we wsi pomiędzy czterema rodzinami, które we Włoszech nazwalibyśmy klanami. Znikąd pomocy. Mogłem liczyć tylko na moje stare układy i rodzinę. Gdyby nie moje kontakty z Dyrekcją Dróg Wojewódzkich i przekonanie ich o konieczności wprowadzenia do planu modernizacji drogi nr 162 przebiegającej przez Rydzewo, prawdopodobnie do dzisiaj nie ruszono by z tą inw

Moja wieloletnia znajomość z Pawłem Bieciem, znanym w Drawsku przedsiębiorcą, dysponującym bazą sprzętu drogowego, pozwoliła mi zrealizować gospodarskim sposobem projekt budowy parkingu przy wiejskim cmentarzu - mówi sołtys.

Dużym wydarzeniem w Rydzewie było oddanie do użytku nowej remizy strażackiej i pobudowanej przy niej wiejskiej świetlicy z biblioteką. Była to inwestycja prowadzona ze środków gminy i programu unijnego. Świetlica została przejęta w administrowanie przez Centrum Kultury w Drawsku, który ma obowiązek utrzymania lokalu, zatrudnienia personelu i zapewnienia odpowiedniego programu zajęć. Dla Ochotniczej Straży Pożarnej z Rydzewa natomiast otworzył się nowy rozdział w ich działalności.

Sołtys w sprawie działalności świetlicy nie ma tu nic do gadania. Jeśli chce zorganizować wiejską imprezę musi pisać podanie do dyrekcji w Drawsku.

Sołectwo jako takie nie posiada żadnych funduszy inwestycyjnych i na remonty. Uzależnione jest od dobrej woli gminy, która albo uwzględni w budżecie potrzeby sołectwa albo nie. Co prawda w 2014 roku uruchomiono tzw. Fundusz Sołecki, ale przystąpiło do niego zaledwie 4 sołtysów. Większość obawiała się obwarowań prawnych i odpowiedzialności finansowej. W tej grupie jest również Rydzewo.

- Nie przystąpiłem do Funduszu Sołeckiego albowiem nie mam aparatu do obsługi takiej dotacji inwestycyjnej. Wolę co roku składać do budżetu wnioski i przedstawiać nasze potrzeby, aby gmina wprowadziła je do swego planu pracy i realizowała swoimi siłami. Niestety w tego rocznym budżecie nie przewidziano ani jednej z naszych propozycji

Sołectwo Rydzewo otrzymało na ten rok na działalność 2900 zł. Fundusz ten ma pokryć wydatki związane z organizacją Dnia Kobiet i Dnia Dziecka, świąt państwowych i okolicznościowych imprez młodzieżowych i sportowych, Dnia Seniora, tradycyjnych dożynek wiejskich. Z tego funduszu wspieramy też koło emerytów i rencistów, finansujemy różne potrzeby sołeckie.

Najważniejszą imprezą w roku są dożynki wiejskie. Organizowane są tradycyjnie w świetlicy i w pomieszczeniach przylegającej do remizy strażackiej, gdzie bawi się młodzież. Bardzo ważnym elementem ludowe-



go święta jest bogaty poczęstunek. Przez kilka dni z żoną, czasami włączy się córka, przygotowujemy w naszej domowej kuchni gorące dania, sałatki, i inne produkty, które potem podajemy na dożynkowym stole - mówi sołtys Emilian Iwańcio.

Emilian Iwańcio jest emerytem. Aktywność społeczną wyniósł z czasów, gdy działał w strukturach partyjnych, a potem w Solidarności. W stanie wojennym ledwo uniknął internowania. Przez kilka następujących lat nie udzielał się politycznie, z wyjątkiem uczestnictwa w życiu sportowym Rydzewa. Mówi o tym:

- Sport w Rydzewie zawsze cieszył się dużą popularnością. Gdy działał tu Ludowe Zrzeszenie Sportowe, popularny LZS, mieliśmy dwie drużyny piłkarskie, w klasach B i C. Była drużyna siatkówki i tenisa stołowego. LZS Rydzewo prowadziło wówczas panowie Jan Olczyk, który był we wsi felczerem oraz Władysław Mazur. LZS Rydzewo działało do czasu, aż Balcerowicz nie załatwił polskiej wsi. Wszystko padło.

Próbuję podtrzymać sportowe tradycje Rydzewa. W rozgrywanych sołeckich turniejach nasi zawodnicy zawsze lokowali się na czołowych miejscach. Ponieważ w samym Rydzewie nie ma boiska, chłopcy trenują na szkolnym boisku w Nętnie. Gdy przychodzi termin zawodów ruszam swoim wysłużonym Golfem po wsiach, aby pozbierać zawodników. Zdarzają się czasami sytuacje, że nie jestem w stanie skompletować drużyny, ponieważ część chłopców po jakiejś imprezie bywa „niedysponowana”.

Osobiście jestem dumny z sukcesów wnuków mojego najstarszego syna Dariusza, którzy specjalizują się w sztukach walki. Zaczyna się już liczyć na turniejach regionalnych - mówi sołtys.

Emilian Iwańcio zapytany na ile jeszcze starczy mu energii, aby ciągnąć sprawy sołeckie, odpowiada prosto:

- Lubię aktywność, kontakt z ludźmi, wyzwania. Wiem co to znaczy być sołtysiem - to są nieuleczalni społecznicy. -

Pokochaj i podziwiaj ptaki

Wiosną każdego roku jesteśmy świadkami niezwykle go zjawiska przyrodniczego. Ptaki wędrowne opuszczają zimowiska w krajach śródziemnomorskich, w tropikalnej i północnej Afryce, i lecą na północ, by założyć gniazda i wychować pisklęta, a następnie po kilku miesiącach powrócić na swoje tradycyjne zimowiska.

W czasie tej wędrówki pokonują od kilku do kilkudziesięciu tysięcy kilometrów. W Polsce przyloty zaczynają się już w lutym i trwają do połowy maja, odloty zaś od czerwca do grudnia. Monitoring Pospolitych Ptaków Lęgowych szacuje, że corocznie wiosną do naszego kraju przylatuje: około 7 milionów skowronków polnych, 3 miliony zięb, ponad 2 miliony szpaków, 1.5 miliona pliszek żółtych, 1 milion świergotków, drzewnych i polnych...

Poza wymienionymi przylatują do nas także duże ptaki, jak bociany, żurawie, gęsi gęgawe, kaczki, perkozy i inne. Należy też wspomnieć o stadach gatunków gęsi zbożowych i ptaków siewkowych traktujących

Polskę jako przystanek w drodze dalej na północ. Ci wspaniali awiatorzy w większości gatunków orientują się w czasie wędrówek po szczegółach terenu, położeniu słońca i gwiazd.

Na pytanie, dlaczego ptaki opuszczają słoneczną i ciepłą Afrykę, Toskanię czy Grecję i na miejsce założenia gniazd i wychowania piskląt wybierają chłodną Polskę, mimo wieloletnich badań nad tym zjawiskiem nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Między innymi wydaje się, że to właśnie kumulacja wegetacji roślin i zwierząt w krajach położonych bardziej na północ, przyciąga ptaki dużą ilością pokarmu koniecznego do wykarmienia szybko rosnących piskląt. Sygnałem do rozpoczęcia powrotnych wędrówek jest zmiana długości dnia, co warunkuje u ptaków działalność określonych hormonów, powodujący tzw. „niepokój wędrówkowy”.

Wiosenne wędrówki to jeden z najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych okresów z życia ptaków. Oprócz drapieżników polujących na osłabione ptaki dolatujące do lądu



Żuraw



Kwiczol

Krzyżówka



Sójka



po pokonaniu Morza Śródziemnego, prawdziwych rzezi dokonują cywilizowani mieszkańcy Unii Europejskiej. Według szacunków, kłusownicy z krajów śródziemnomorskich każdego roku **zabijają kilka milionów ptaków** dla tradycji, rozrywki i dochodowego interesu. Każdego roku miliony drobnych ptaków śpiewających trafia do restauracji na Cyprze czy w Libanie. Grillujesz się tam, marynujesz i gotujesz piękne śpiewające pokrzewki i rudziki. Przypadki masowego zabijania bezbronnych bocianów przez chłopców i mężczyzn, by wykazać się męstwem i mistrzostwem w strzelaniu, jest po prostu barbarzyństwem!

Ornitolodzy i pasjonaci ptaków w Polsce biją na alarm. Stada bocianów przylatujących do nas są coraz mniej liczne. Wiele z tych ptaków dolatuje pokaleczonych i tu pada. Ten piękny ptak, symbol naszych

łąk, mimo tworzenia bezpiecznych gniazd, opieki, obrączkowania, troskliwej obserwacji - ginie na naszych oczach. Na niektórych obszarach Polski nie usłyszymy już śpiewu pokrzewki czy słowika...

A przecież ptaki mają szczególne znaczenie w przyrodzie. Utrzymują bowiem równowagę biologiczną przez zjadanie dużych ilości bezkręgowców (owadów), gryzoni i innych małych zwierząt. Padlinożercy spełniają rolę sanitarną, owocożerne w rozsiewaniu nasion, niektóre także w zapyłaniu kwiatów.

Wiosna to jeden z najlepszych okresów na ornitologiczne obserwacje, zachęcamy do wypraw na pola, podmokłe łąki, w okolice jezior, gdzie można nasycić się widokiem wielu wspaniałych wędrowców goszczących przez wiosnę, lato i wczesną jesień w naszym kraju.

Klara Zwolińska-Wohl

Nadleśnictwo Drawsko zaprasza na wieżę obserwacyjną do Ziemska

Jest takie miejsce w okolicy Drawska Pomorskiego znane wszystkim „ptakolubom” i amatorom zielonej turystyki - tętniące życiem i zachwycające swym urokiem o każdej porze roku.

Ścieżka przyrodnicza Park Ziemsko - Zalewy Studnickie, bo o niej mowa, została utworzona przez Nadleśnictwo Drawsko w 2004 roku, w rocznicę 80-lecia Lasów Państwowych. Biegnie ona wokół płytkiego zbiornika wodnego o powierzchni 20 ha, powstałego w skutek spiętrzenia wód Krzyworzeki i zalania okolicznych łąk, pól i torfowisk, a także przez Park Dworski, który w czasach świetności wsi Ziemsko stanowił jej północno-wschodnią granicę. Na skraju ścieżki edukacyjnej „Lasy Studnickie” znajduje się wieża obserwacyjna umożliwiająca podglądanie rzadkich i płochliwych gatunków ptaków wodno-błotnych. Na terenie zalewu stwierdzono bytowanie 38 gatunków. Są wśród nich: łabędź krzykliwy, czapla biała, żuraw, bąk, ortolan, głowienka, gągoń, czy tracz nurogęś. Można tu także zaobserwować polujące bieliki, a także rybołowy, które w Polsce są już rzadkością.

Słynna meksykańska malarka Frida Kahlo określała ptaki jako „pie-rzaste kwiaty”. Jest w tym określeniu dużo prawdy, bo są one niezwykle piękne, delikatne i pełne magii. Możliwość ich obserwacji to wielka radość. Taką niepowtarzalną okazją do tego, by zobaczyć na własne oczy rzadkie gatunki ptaków w naturalnym środowisku, poznać ich zwyczajnie, ich życie, nie płosząc ich, nie zakłócając ich spokoju daje właśnie wieża obserwacyjna w Ziemsku.

Ostatnio Nadleśnictwo Drawsko zadbało o uporządkowanie stanu samej wieży jak i terenu wokół niej. Wieża została gruntownie odremontowana, albowiem jej stan techniczny zagrażał w ostatnim czasie bezpieczeństwu turystów. Dokonano również modernizacji terenu w bezpośrednim sąsiedztwie wieży. Zmienił się nie do poznania. Ustawione zostały tablice edukacyjne, wycięto drzewa, które utrudniały obserwację ptaków na zalewach, poszerzono parking i udrożniono drogę dojazdową.

Zapraszamy wszystkich miłośników przyrody do Ziemska.

(Dziękujemy pani Alicji Kaberow za materiał dotyczący wieży w Ziemsku)



Foto: Marcin Łukasz



Klucz bocianów

Turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników

KRUS w Koszalinie informuje, że kasa organizuje w okresie wakacji turnusy rehabilitacyjne dla dzieci rolników upoważnionych do świadczeń z ubezpieczenia społecznego rolników, na których wypoczynek połączony jest z programem rehabilitacji leczniczej w zakresie:

- wad i chorób układu ruchu
- chorób układu oddechowego.

Pierwszeństwo w skierowaniu na turnusy rehabilitacyjne mają dzieci rolników w stosunku do których powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności orzekły prawo do wypłaty zasiłku pielęgnacyjnego.

Turnus z wadami i chorobami narządów ruchu zostanie zorganizowany w Centrum Rehabilitacji Rolni-

ków w Jedlcu od 10 do 30.07.2014., a z chorobami układu oddechowego - w Centrum Rehabilitacji Rolników „Sasanka” w Świnoujściu w dniach 11-31.08.2014.

Wnioski są do pobrania w terenowych oddziałach KRUS, a termin ich składania upływa z dniem 16 maja br.

Koszt pobytu dziecka na 21-dniowym turnusie wynosi 200 zł + koszty podróży.

Redaktor wydania:
Jerzy Wohl
email: wohlpress@gmail.com
Tel./fax 94/3634489
Komórka: 532 568 670
Skład i druk: WPPP Łobez

Często nas pytano, komu jest potrzebna taka wiejska gazeta. Ktoś powiedział, że serce Polski bije na polskiej wsi. Ubóstwo nie tylko materialne i ale i cywilizacyjne rzuca się w oczy na każdym kroku. Rząd w ogóle nie zajmuje się obecną sytuacją na polskiej, tym samym i drawskiej wsi. Wieś się starzeje i wyludnia. Niedługo zostaną tylko puste budynki i przestrzeń.

Ratowanie wsi nie leży tylko w wysokości funduszy kierowanych w ramach różnych projektów, np. „Odnowa wsi” itp. Najważniejszą sprawą jest utrzymanie i rozwój wspólnoty wiejskiej, która będzie mogła decydować o rozwoju swojej wsi i stworzeniu godnych warunków życia. To sołtysi swoim ogromnym wysiłkiem, zaangażowaniem, pracowitością sprawiają, że wspólnota wiejska utrzymuje się jeszcze przy życiu, mimo tak niekorzystnych warunków. To oni, którzy są solą tej ziemi, nie tracą nadziei, poświęcając swój czas, nie bacząc na przeciwności inspirują mieszkańców do współpracy na rzecz swojej „małej ojczyzny”. Jednak wieś pozabawiona jest narzędzi do przeprowadzenia zasadniczych zmian, ponieważ przy dzisiejszym układzie sił w samorządzie drawskim mieszkańcy wsi nie mają co liczyć na wsparcie i diametralną zmianę polityki gminy. Trudno sobie wyobrazić, żeby ten samorząd doprowadził do budowy „wsi przyszłości”.

Najważniejszym forum, na którym głosowane są uchwały decydujące o kierunkach rozwoju gminy, to sesje Rady Miejskiej, na których sołtysi, jako reprezentanci społeczności wiejskiej, nie mają prawa głosu. Na 15 radnych pochodzących z Drawska tylko 4 jest wybranych z okręgów wiejskich i teoretycznie powinno bronić interesów ich mieszkańców. Nie mają szans w żadnym głosowaniu.

Główne decyzje strategiczne zapadają w gabinecie burmistrza. Reszta jest już tylko formalnością. I dlatego nikt nie podważał projektu budowy w Drawsku skayparku za 500.000 zł dla kilku szalejących na rolkach młodzików, choćby przeciwstawiając projekt - budowę sieci internetowej na wsi.

To tu zrodziła się koncepcja polityki kulturalnej, sprowadzając działalność świetlic wiejskich, oderwaną od potrzeb i oczekiwań środowiska, do funkcjonowania instruktorów jak w urzędzie. Świetlice, które powinny być otwartymi „domami wiejskimi” są niedostępne dla sołtysów, którym odebrano klucze od pomieszczeń, sprowadzając ich do roli petentów. Rozmawiamy o tych sprawach i myślimy pozytywnie mając nadzieję, że uda się tutaj coś zmienić. Jesteśmy, że tegoroczne wybory samorządowe za pasem. Pilnie się przygotowujemy, co kandydaci będą mieli do powiedzenia na temat drawskiej wsi.

...a wasze głosy.

...aktowy:

...press@gmail.com
...44 89, 532 568 670.

„Drogi dla Natury” prowadzą przez Aleję Czerwonych Dębów

Jesteśmy ostatnio świadkami przemian jakie zachodzą w obyczajach społeczności wiejskiej Mielenka Drawskiego. Wieś się uaktywnia, coraz więcej inicjatyw obywatelskich pozytywnie wpływa na zmianę obrazu tej miejscowości. Dzieje się tak za sprawą nowych mieszkańców Mielenka, którzy nadają ton wielu ambitnym przedsięwzięciom.

Najbardziej aktywną grupę stanowią mieszkańcy, którzy pobudowali się wzdłuż drogi gminnej prowadzącej z Mielenka do Dzikowa. Należą do nich młodzi małżonkowie Anna i Piotr Grabowscy, państwo Kowalczykowie i rodzina Szczecho-wiaków.

Pierwszą próbą ich skuteczności, do której aktywnie dołączyli się państwo Lewandowscy, było zorganizowanie protestu przeciwko projektowi wspieranemu przez Burmistrza Drawska, który był gotowy wydać zgodę inwestorowi z Poznania na lokalizację kopalni żwiru w pobliżu ich nieruchomości. Po wielu formalnych przepychankach, radni odstąpili od zmiany planu zagospodarowania przestrzennego, co by otwierało drogę dla uruchomienia tu uciążliwej dla wszystkich inwestycji. Sprawa przycichła, nikt nie podnosi tego tematu - Mielenko zostało uratowane.

Kolejną cenną inicjatywą jest utworzenie Alei Czerwonych Dębów,



proceeding on the way to Dzikowa. Pani Renata Kowalczyk spowodowała przeprowadzenie inwentaryzacji nasadzonych tu jeszcze przed wojną szlachetnych dębów. Najciekawsze egzemplarze zostały objęte ochroną, a unikatowe otrzymały status pomników przyrody. Wniosek ten został poparty przez radnych Rady Miejskiej, która również zatwierdziła proponowaną nazwę. I tak Aleja Czerwonych Dębów została wpisana w pejzaż Mielenka.

Działając konsekwentnie, grupa mieszkańców nawiązała kontakt z Fundacją Zielonych Gaja ze Szczecina, która na terenie całego powiatu prowadzi kampanię promocji zarze-

wień w krajobrazie rolniczym, jako siedlisk przyrody i korytarzy ekologicznych. Program ten jest prowadzony pn. „Drogi dla Natury”.

Aleja Czerwonych Dębów została włączona do tego projektu i zaplanowano dosadzenie aż 70 sztuk młodych dębów. Cała akcja odbyła się w listopadzie ubiegłego roku i poprzedzona została pracami społecznymi grupy inicjatorów przy oczyszczaniu dzikich zarośli, krzewów i wysprzątaniu śmieci z miejsc przeznaczonych pod nasadzenia.

Gmina nie mogła się przyglądać beczynnie działaniom społeczników. Jakiś czas potem na Aleję wjechały maszynny drogowe i uporządkowano ten zaniedbany dotąd wiejski trakt. Droga została poszerzona i utwardzona. Nowy szlak turystyczny otwiera drogowy wykonywany ze 100-letniego pnia dębu, ufundowanego sołectwu przez Nadleśnictwo Drawsko, które objęło patronatem Aleję. Okorowaniem pnia zajęła się młodzież z miejscowego OHP, gdy placówką kierował jeszcze Wiesław Płaza. Ostateczny kształt nadał mu zaprzyjaźniony z Mielenkiem sołtys z Konotopu Henryk Derda, niezwykle utalentowany w rzeźbieniu człowiek.

Dzisiaj szpaler młodych dębów wygląda imponująco i uruchamia wyobraźnię jak będzie tu pięknie za kilka lat, gdy przybędą ławeczki dla wypoczynku turystów i spacerowiczów oraz tablice informacyjne dotyczące Mielenka, dębów i drogi, która prowadzi do pięknej leśniczówki w Dzikowie, a wcześniej do grodziska pełnego niespodzianek archeologicznych.

Trzeba dodać, że inicjatywę utworzenia Alei Czerwonych Dębów od samego początku wspierało Stowarzyszenie na rzecz rozwoju Mielenka.





STACJA PALIW W ZARAŃSKU OTWARTA



**TANIO
WYGODNIE
PO DRODZE**

**Zarańsko 49
78-500 Drawsko Pomorskie
tel:602-800-477**

FLOTA POLSKA
95 5,53
98 5,53
ON 5,56
LPG 2,72
24h

F.W. „OLEX-TRANS”

Właściciel Firmy
mgr Edmund Olesiński

20 Lat
Doświadczenia



Adres:
RYDZEWO 37
78-500 DRAWSKO POMORSKIE
Kontakt:
mobil tel. 601 576 827
tel./fax +48 94/ 36 113 50
tel./fax +48 94/ 36 113 24
e-mail: olex-trans@o2.pl

PRODUKCJA:
PALET I TARCICY
HANDEL PALETAMI
SPEDYCJA ORAZ TRANSPORT
MIĘDZYNARODOWY